

Wszolek, Jan

Adam Potocki a obóz Czartoryskiego w latach 1839-1851 : u źródeł partii konserwatywnej w Galicji

Przegląd Historyczny 60/4, 665-683

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Adam Potocki a obóz Czartoryskiego w latach 1839—1851. U źródeł partii konserwatywnej w Galicji

Z końcem lat trzydziestych XIX w. w obozie Czartoryskiego podjęto na nowo decyzję o przygotowaniu powstania narodowego w Polsce. W związku z tym zaistniała potrzeba zorganizowania sieci spiskowej w kraju. Według założeń działaczy obozu Czartoryskiego, na czele spisku w kraju powinni stanąć ludzie miejscowi, zwłaszcza młodzi i zdolni do służby wojskowej synowie szlachty. Ludzie ci powinni mieć także wpływ na otoczenie oraz dobrą sytuację materialną¹.

Wśród kandydatów spełniających takie warunki wyróżniał się młody Adam Potocki, syn Artura Potockiego z Krzeszowic i Zofii z Branickich². Urodzenie, majątek i przedwczesna śmierć ojca szybko wyniosły go do roli jednego z przywódców szlachty w Krakowie i Galicji Zachodniej. Rozbudziło to w nim nadmierną dumę i drażliwość, nie ułatwiającą mu bynajmniej stosunków z ludźmi. Ambicje zaś miał wygórowane i nie chciał się pogodzić z uznawaniem jakiegoś autorytetu nad sobą. Na szczęście rozsądna matka postarała się również o zapewnienie mu starannego wykształcenia, odpowiedniego do jego pozycji. Studiował więc Potocki na uniwersytetach w Wiedniu, Edynburgu i Berlinie, dając się tam poznać ze swej dodatniej strony³.

O zdolnościach i poglądach Adama Potockiego Czartoryski wiedział od swoich krewnych, agentów i przyjezdnych do Paryża, którzy ze zrozumiałych względów interesowali się dorastającym magnatem⁴. W lecie 1839 r. Potocki przybył na dalsze studia do Anglii. Towarzyszyła mu matka. W Londynie spotkali się z Władysławem Zamoyskim, który pomógł im w załatwieniu spraw związanych ze studiami. Nakłonił również do wzięcia udziału w meetingu na rzecz Polski. Trzeba tu dodać, że zabiegi Zamoyskiego obliczone były raczej na pozyskanie Zofii Potockiej niż 17-letniego syna, którego nie traktował jeszcze poważnie⁵. Inaczej Czartoryski. Pobyt Potockiego w Anglii uznał za dobrą okazję do urobienia

¹ BCz. rkps 1508 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 15 lipca 1839).

² Artur Potocki brał udział w wojnach napoleońskich, piastował nawet funkcję adiutanta Napoleona. Jego żona Zofia była córką zdrajcy Ksawerego Branickiego. Adam urodził się 24 lutego 1822 w Łańcucie.

³ L. Dębicki, *Adam Potocki*, Kraków 1872, s. 6 n.

⁴ Młody Potocki pozostawał pod dużym wpływem Z. Krasieńskiego i J. Lubomirskiego. Por. BCz. rkps 2571 Ew (Korespondencja Z. Krasieńskiego z A. Potockim od 1838 r. i publikacja tych listów). Por. L. Dębicki, op. cit., s. 6.

⁵ *Jenerał Zamoyski 1803—1868 t. IV*, Poznań 1918, s. 79, 85 (Wł. Zamoyski do ojca, Paryż 14 maja 1839; Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, Londyn 18 czerwca 1839).

i pozyskania młodego arystokraty, toteż czynił wymówki Zamoyskiemu, że go nie informował o nim⁶.

O dalszych kontaktach między Adamem Potockim a obozem Czar-toryskiego w latach 1840—1843 nie mamy informacji. Trudno jednak przypuścić, by ich nie było, skoro w Anglii i w Berlinie Potocki obracał się między innymi wśród ludzi Czartoryskiego. Można też sądzić, że właśnie wtedy wyrobił sobie negatywny sąd o działalności obozu Czartoryskiego.

Tymczasem obóz ten w 1844 r. rozpoczął poważne starania o pozyskanie go dla swej polityki. Okazją do tego stała się jego podróż po Europie w orszaku pięknej pani Kalergis⁷. W czasie tej podróży spotkał się w Niemczech z Wł. Zamoyskim, a we Francji z A. Czartoryskim. Nie znamy dokładnego przebiegu tych spotkań, ale wiemy natomiast, że przyniosły one Hotelowi Lambert pewną korzyść materialną. Mianowicie Potocki dostarczył Czartoryskiemu jedną z rzadkich map potrzebnych przy opracowywaniu atlasu wojskowego W. Chrzanowskiemu⁸. Przy okazji złożył 2 tys. franków na dalsze prowadzenie pracy nad atlasem. Przynależał również, że będzie się starał o źródła kartograficzne, a także, że zajmie się zbieraniem składek na poparcie pracy Chrzanowskiego. Nie udało się natomiast wciągnąć Potockiego w orbitę polityki Czartoryskiego⁹.

Próby ponowiono jednak z wiosną 1845 r. Potocki bawił wtedy w Rzymie, toteż starania rozpoczął agent Czartoryskiego, L. Orpiszewski. Jego zadanie było bardzo trudne, gdyż Potocki otwarcie dawał wyraz niezadowoleniu z poczynań Hotelu Lambert. Krytykował jego działanie, a Zamoyskiemu i Czartoryskiemu zarzucał nawet, że na uwadze mają interes osobisty. Orpiszewski sądził, że w wyrażaniu opinii o Hotelu Lambert Potocki idzie za głosem Branickich i demokracji Postępskiego, dlatego zrezygnował z osobistych pertraktacji¹⁰. Wyrezygnął się oddanymi sobie przyjaciółmi Potockiego — L. Poetyłą i C. K. Norwidem. Za ich staraniem Potocki przyrzekł ponownie zbierać fundusze na atlas. Obiecał także zająć się sprawą sprowadzenia do Rzymu z Galicji dominikanów polskich. Natomiast co do poparcia zabiegów politycznych Hotelu Lambert oświadczył Norwidowi, że nie kwestionuje prawa Czartoryskiego do zajmowania się sprawą polską ani osobistych walorów jego najbliższych współpracowników. Sądzi jednak, że wszelkie próby akcji spiskowej w kraju, przygotowania do powstania i dążenia do walki zbrojnej są przedwczesne i zgubne. Dlatego jest im stanowczo przeciwny. Uważa bowiem, że najpierw trzeba społeczeństwo wykształcić. Droga do

⁶ „Nic mi nie piszesz o Adamie Potockim” (BCz. rkps 1508 Ew, A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 15 lipca 1839).

⁷ A. Potocki poznał Marię Kalergis, bratanicę kanclerza rosyjskiego Nesselrode w Warszawie i zakochał się w niej nie bez wzajemności. W latach 1844—1845 podróżował z nią po Europie. Por. St. Szenic, *Maria Kalergis*, Warszawa 1963, s. 125 n., 129, 138.

⁸ Właściwie mapę zakupił August Potocki, a dostarczył ją Adam Potocki (BCz. rkps 1508 Ew, A. Czartoryski — Wł. Zamoyski 17 października 1844).

⁹ BCz. rkps 3217 Ew (L. Orpiszewski — Wł. Zamoyski, Rzym 7 maja 1845); *Generał Zamoyski* t. IV, s. 355—57 (Wł. Zamoyski — L. Orpiszewski, 17 kwietnia 1845). Informacje do 1844 r.

¹⁰ Orpiszewski raz pisze, że Potocki był pod wpływem Al. Branickiego, drugi raz odwrotnie. Z Branickim Orpiszewski miał zatargi już w Berlinie. Dlatego bał się dyskusji zarówno z nim, jak i z demokratą Postępskim, a w ich towarzystwie najczęściej przebywał Potocki.

tęgo prowadzi zaś przez rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny kraju. Stąd też Polakom pozostaje praca legalna, praca organiczna¹¹.

Podobne stanowisko zajął przy następnym spotkaniu z Czartoryskim i Bystrzonowskim w lecie 1845 r. Ze spotkania tego Czartoryski wyniósł wrażenie, że Potocki nie rozumiał działalności Hotelu Lambert i trudno mu ją objaśnić ze względu na jego upór i zarozumiałość. Co do innych jego poglądów politycznych wyrażał się ostrożnie, że są co najmniej dziwne. Mimo to wierzył, że z Potockim dojdzie kiedyś do porozumienia. Uważał bowiem, że w praktycznym działaniu Potocki jest bardzo dobry. Dotychczas praktycznie zajmował się tylko Krakowem, toteż Czartoryskiego nie martwiły zbytnio jego dziwne opinie¹². Również Potocki sądził, że może się porozumieć z Czartoryskim. Według niego, na przeszkodzie stała tylko koteria, mająca zły wpływ na księcia.

Przypuszczenia te szybko się sprawdziły. Potocki przebywał jeszcze w Dreźnie, gdy doszły go wieści o powstaniu w Krakowie i Galicji oraz rozruchach chłopskich. Spełniły się więc jego przepowiednie, że na powstanie jest jeszcze za wcześnie, że najpierw trzeba lud oświecić i przygotować. Mimo trudności i przeszkód ze strony policji pruskiej, udało mu się po kryjomu przejść granicę i dotrzeć do Krakowa, a później do swoich dóbr pod Tarnowem. Przybył jednak już po rzezi. Klęska, której przyczyny szukał w polityce emigracji, tępcie chłopów i bezduszości władz austriackich, skłoniła go do szukania środków zaradczych na przyszłość. Szukał ich najpierw na drodze legalnej w Wiedniu — usiłując, w rozmowach i memoriałach, przekonać Metternicha i Kollowrata o konieczności oparcia się o szlachtę oraz dania jej możliwości pracy legalnej, aby tym samym odwrócić jej myśl od spisków i utracić wpływy emigracji. Postulował również potrzebę zmiany administracji, oświecenia chłopów itp. Groził wzrostem wpływów rosyjskich w społeczeństwie i protestował przeciw okupacji Krakowa przez wojska austriackie. Zabiegi jego pozostały bezskuteczne. Zarówno bowiem grzeczny Kollowrat, jak i opryskliwy Metternich nie myśleli czynić ustępstw po odniesionym zwycięstwie. Szukał więc Potocki razem z deputacją Krakowa z kolei poparcia w Berlinie. Ale i tu Caunitz nie mógł nic przyrzec. Przyjmując delegację, chodziło mu raczej o wybadanie nastrojów wśród Polaków, a nie o udzielenie pomocy¹³.

W tej sytuacji Potocki ruszył na zachód, by u rządów Anglii i Francji szukać poparcia dla Krakowa, by spowodować protest przeciw pogwałceniu traktatu wiedeńskiego. I tu, wbrew swoim dotychczasowym oporom wobec polityki Czartoryskiego, postanowił skorzystać z jego pomocy.

Nim jednak dotarł do Paryża, spotkał się w Belgii z A. Sapieżyną i A. Czartoryską, a następnie z L. Bystrzonowskim. W obecności księżnych był bardziej bezpośredni, toteż nie omieszczał, jak rok temu w Rzymie, zaatakować emigracji i polityki Czartoryskiego. Oświadczył wprost, że emigracja tylko szkodzi, projekty powstańcze są bezrozumne, a wystąpienia publiczne Czartoryskiego zgubne. Nie chciał nawet dyskutować

¹¹ BCz. rkps 3217 Ew (Orpiszewski — Wł. Zamoyski, 7 lutego i 7 maja 1845), 5380 (Orpiszewski — Czartoryski, Rzym 17 lutego, 28 lutego, 17 marca, 8 kwietnia, 27 kwietnia 1845).

¹² BCz. rkps 1504 Ew (A. Czartoryski — L. Bystrzonowski, Paryż 3 września 1845).

¹³ BCz. rkps 5484 (L. Bystrzonowski — A. Czartoryski, Ostenda 17 lipca 1846 — sprawozdanie z relacji Potockiego).

na temat planowanej przez Hotel Lambert pożyczki w Anglii. Jedyną drogę działania w kraju widział nadal w oświecaniu chłopów. W rozmowach z Bystrzonowskim był bardziej oględny w wypowiedzaniu sądów. Usiłował je również uzasadnić.

Nawiązując do ostatnich wypadków w Galicji stwierdził, że brak oświaty chłopów, niecierpliwość szlachty, jej bezrozum oraz dążenie do powstania i anarchii spowodowały katastrofę. Szlachtę sądził bardzo surowo uważając, że dąży do powstania nie z pobudek patriotycznych, lecz materialnych, licząc na rozgrabienie w nim majątków arystokracji. Dlatego proponował czekać z wszelką akcją powstańczą w kraju, dopóki nie wyrobi się w nim siła odpowiednia do walki. Co przez to rozumiał, wyjaśniał Bystrzonowski: „...W panu Potockim ta myśl przeważa, ażeby działać na drodze postępowej, tworzyć ludzi, wcielać ich do elementu szlacheckiego i tą utworzoną nową siłą, przy utrzymywanej narodowości, kraj oswobodzić”. Działanie postępowe widział także w akcji oczyszczenia chłopów i zatrudniania szlachty w urzędach oraz instytucjach kulturalnych, społecznych czy gospodarczych.

Stawiając postulat pracy organicznej w kraju, ustosunkowywał się negatywnie do akcji Hotelu Lambert za granicą. Sądził bowiem, że dobre zamiary kraju „niszczy jeden druk w Paryżu, jedna mowa księcia”. Niszczy je również akcja spiskowa, działalność agentów Czarotoryskiego w Turcji, na Kaukazie itp. Twierdził bowiem, że akcja Hotelu Lambert wywołuje zgubną dla Polaków reakcję Rosji. Strach przed Rosją zaś odgrywał w rozumowaniu Potockiego rolę najistotniejszą. „List szlachcica polskiego do Metternicha” przekonywał go o możliwości sojuszu szlachty z carem, zaś okupacja Krakowa i rabacja rozbudziła w nim obawę przed zajęciem Galicji przez Rosję. Toteż mimo informacji, że Rosja nakłoniła Austrię do zajęcia Krakowa, mimo wieści o niezadowoleniu w wojsku rosyjskim i buntach chłopskich na Ukrainie, wierzył, że Rosja z nienawiści do Austrii i pod pretekstem tłumienia ruchów polskich może zawsze wkroczyć do Galicji. Utwierdzały go w tym obawy Prus i Austrii przed Rosją oraz ich powolność wobec niej¹⁴.

Obaw tych nie podzielał Bystrzonowski sądząc zresztą, że nie strach przed Rosją, ale chęć otrzymania od niej orderu skłaniają Potockiego do wysuwania powyższych argumentów. Stanowisko Potockiego oceniał negatywnie — jako młodzieńcze pomieszanie liberalizmu angielskiego z tradycyjnymi poglądami arystokracji polskiego. Ujemnego zdania był również o samej osobie. Uważał, że Potocki jest zupełnie niedojrzały politycznie, a przy swojej zarozumiałości i drażliwości może tylko szkodzić krajowi. Przyznawał mu wprawdzie wielkie zdolności i bystrość, doceniał zaufanie i informacje, jakich mu udzielił, ale w listach do Czarotoryskiego podtrzymywał swój sąd ujemny¹⁵.

Trzeba przyznać, że opinie Bystrzonowskiego nie wpłynęły decydująco na żadną ze stron. W kilka dni po rozmowach z Bystrzonowskim Potocki podążył do Czarotoryskiego, który przyjął go z wyjątkową serdecznością. W czasie prowadzonych dyskusji uznał słuszność również wielu argumentów Potockiego. Co więcej — próbował usprawiedliwić jego zarozumiałość, samolubność i upór okolicznościami i warunkami, jakie go wyniosły na arenę publiczną i w jakich przyszło mu żyć. Wierzył zresz-

¹⁴ O czym się przekonał w Wiedniu i w Berlinie.

¹⁵ BCz. rkps 5484 (Bystrzonowski — Czarotoryski, Bruksela 12 i 13 lipca 1846, Ostenda 17 lipca 1846, Londyn 21 lipca 1846 i inne).

tą, że może się jeszcze zmienić, gdyż z drugiej strony był uczciwy i szlachetny. W tych warunkach doszło między nimi do porozumienia.

Jak wiadomo, Potocki przybył do Francji po rozmowach w Wiedniu i w Berlinie. W Wiedniu na temat Krakowa rozmawiał również z ambasadorem francuskim. Z rozmowy tej odniósł wrażenie, że Francja była przeciwna okupacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, dlatego w Paryżu postanowił zabiegać o wyraźną deklarację. Zabiegi ułatwił mu i poparł go Czartoryski przez swoje znajomości i stosunki. Niestety, poza wręceniem memoriału o Krakowie nie udało się Potockiemu uzyskać nic konkretnego. Czartoryski wysłał go więc do Anglii. W liście polecającym informował Palmerstona o dotychczasowych zabiegach hrabiego Adama w Wiedniu i Berlinie, wystawiał mu bardzo dobrą opinię i prosił o jego przyjęcie¹⁶. Bezpośrednio zaś nad krokami Potockiego w Londynie miał czuwać przebywający tam Wł. Zamoyski.

Jak więc widzimy, między Potockim i Czartoryskim została nawiązana konkretna nić porozumienia. Trzeba dodać, że nie tylko wokół sprawy Krakowa: Książę zgodził się z Potockim, że konflikt chłopsko-szlachecki kładzie się tragicznym brzemieniem na pracy narodowej i że chłopci nie są źli, a wina za konflikt spada na szlachtę. Natomiast Potocki uznał w Czartoryskim naczelnika sprawy polskiej, zobowiązując się na jego „wyraźny rozkaz” służyć sprawie narodowej. Po wyjeździe Potockiego doniósł więc Czartoryski Zamoyskiemu, że „Bystrzonowski i Woronicz sądzą Adama Potockiego surowo i niesprawiedliwie, bo nie wiedzą jego zupełnych oświadczeń i myślą, że jest nieszczerzy”¹⁷.

Misja Potockiego w Londynie nie przyniosła również rezultatu. Palmerston, mimo listu Czartoryskiego, nie przyjął ani jego, ani memoriału o Krakowie. Potocki opuścił Londyn, informując Czartoryskiego o niepowodzeniu i powierzając dalsze starania Wł. Zamoyskiemu. Książę uważał, że był to błąd Palmerstona, bo Potocki mógłby go wiele o Krakowie objaśnić¹⁸.

Ostatecznie jednak Zamoyski zdołał zainteresować Krakowem i memoriałem Potockiego Sir Dudley Stuarta, który w październiku 1846 r. wręczył go Palmerstonowi i uzyskał obietnicę zajęcia się tą sprawą¹⁹.

Potocki rozmawiał w Londynie z Zamoyskim nie tylko o Krakowie, ale i o innych aspektach działalności narodowej. W przeciwieństwie do lat ubiegłych Zamoyski ujrzał teraz w Potockim nieprzeciętną indywidualność i uwierzył, że z biegiem lat pozyskają go zupełnie. Na razie jednak udało im się porozumieć w jednym — że wywołanie „nierozumnego powstania” byłoby bezsensowne. Zamoyski usiłował również wytłumaczyć Potockiemu, że Hotel Lambert do takiego powstania nie dąży i że cała polityka Czartoryskiego jest słuszna. Ale wątpił w to, by go przekonał. Potwierdził to sam Potocki, podkreślając jeszcze raz, że bę-

¹⁶ BCz. rkps 5507 (A. Czartoryski — Palmerston 8 września 1846, kopia).

¹⁷ BCz. rkpsy 831 Ew (A. Czartoryski — M. Würtemberska 6 sierpnia 1846), 1504 Ew (A. Czartoryski — Bystrzonowski, Soisi 11 sierpnia 1847, Paryż 13 lipca 1846), 1508 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 24 września 1846), 1583 Ew (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 19 września 1846).

¹⁸ BCz. rkps 1508 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 24 września 1846); *Jenerał Zamoyski* t. IV, s. 474.

¹⁹ *Jenerał Zamoyski* t. IV, s. 477 nn. (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 3 października 1846, Dudley Stuart — Wł. Zamoyski, 15 października 1846).

dzie działać tylko na wyraźny rozkaz Czartoryskiego. Wtedy gotów jest zrobić wszystko, nawet wbrew własnemu przekonaniu²⁰.

W sumie więc rok 1846 przyniósł wyraźne zbliżenie Potockiego do Hotelu Lambert, a nawet konkretne współdziałanie. Było to jednak nie tyle zbliżenie poglądów, co uznanie przez Potockiego prawa Czartoryskiego do kierowania poczynaniami narodowymi za granicą. Ale tylko prawa Czartoryskiego, a nie całego Hotelu Lambert.

W roku 1847 ustały bezpośrednie kontakty Potockiego z Czartoryskim. Hr. Adam zajęty sytuacją Galicji i swym małżeństwem z Branicką, nie miał czasu na szerszą działalność. Do Hotelu Lambert dochodziły jedynie wieści, że rozwija swe teorie o konieczności ukształcenia ludu przed przystąpieniem do walki o wyzwolenie narodowe²¹. Z dużym zainteresowaniem śledzono również jego perypetie małżeńskie²².

*

Wybuch rewolucji 1848 r. zastał Potockiego w Krakowie. Od pierwszych dni Wiosny Ludów Potocki, wbrew dotychczasowym poglądom, włączył się czynnie w rewolucyjny nurt wydarzeń, pragnąc nim pokierować według własnego uznania. W demokratycznym Komitecie Narodowym objął kierownictwo Wydziału Głównego i uzbrojenia gwardii narodowej. Za własne fundusze zamawiał i sprowadzał broń dla gwardii, ściągał i utrzymywał emigrację, założył postępowe czasopismo „Jutrzenkę”. Przez cały czas współpracował z demokratami (głównie Wysockim), narażając się reszcie. „Większość miasta i studentów wyгнаłaby centralczyków z Komitetu, gdyby nie było tam Adasia i reszty obywateli” — pisał Helcel Dembińskiemu 25 kwietnia 1848²³. W momencie starcia z wojskiem i bombardowania Krakowa Potocki stanął na czele delegacji proszącej o zaprzestanie walki. Wraz z emigracją opuścił również Kraków. „Adaś Potocki, K. Wodzicki i książę Jabłonowski — komentował złośliwie Helcel — dlatego iż wleźli w błoto tego Komitetu, uważają za powinność wraz z emigracją i Komitetem emigrować”²⁴.

Potocki udał się do Wiednia, by na ręce kierownika gabinetu, Pillersdorfa złożyć protestację przeciwko samowoli wojska i stanowi wojennemu w Krakowie. Jednocześnie nawiązał kontakt z przedstawicielami Węgrów w Wiedniu. Z Pulszkym prowadził rozmowy na temat wysłania na Węgry emigracji polskiej, która utworzyłaby tam legiony polskie, ale tylko do walki z Rosją. Koszt uzbrojenia i utrzymania brał na siebie. Dla zrealizowania umowy udał się nawet do Preszburga. Jednak Kossuth

²⁰ BCz. rkps 1583 Ew (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski 19 września 1846); *Jenerał Zamoyski t. IV*, s. 473 n.

²¹ BCz. rkps 1508 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski 19 i 31 sierpnia 1847), 1504 Ew (A. Czartoryski — L. Bystrzonowski 11 lipca 1847).

²² Miłość do Marii Kalergis była nieszczęśliwa, gdyż matka Potockiego nie godziła się na małżeństwo, a mąż Kalergis na rozwód. Pod naciskiem matki wziął więc Potocki ślub ze swoją kuzynką, Katarzyną Branicką (siostrą Zygmuntowej Krasińskiej i ks. Odeschalchi). Warto dodać, że o Branicką starał się bez powodzenia ks. Ludwik Napoleon (późniejszy cesarz). BCz. rkps 1583 Ew (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 23 i 29 maja, 5 i 9 czerwca 1846); *Jenerał Zamoyski t. IV*, s. 478 (D. Stuart — Wł. Zamoyski 8 października, 7 listopada 1846); St. Szenic, op. cit., s. 125 n.; L. Dębicki, op. cit., s. 10.

²³ BCz. rkps 5592 (A. Z. Helcel — H. Dembiński, Kraków 25 kwietnia 1848).

²⁴ BCz. rkps 5592 (A. Helcel — H. Dembiński, Kraków 29 kwietnia 1848).

dał odpowiedź negatywną wobec faktu, że Węgrzy nie mieliby zwierzchnictwa nad legią i w żadnym wypadku nie mogliby jej użyć przeciw Słowianom²⁵.

Po niepowodzeniu w tej misji Potocki udał się na zjazd polski do Wrocławia²⁶. Jak powszechnie wiadomo, przybyli tam również agenci Hotelu Lambert. Nie był to jednak pierwszy kontakt między nimi a Potockim w 1848 roku. Już w Krakowie spotkała się z nim Anna Czartoryska, którą Potocki poinformował o sytuacji w Galicji i o swoich zamiarach²⁷. Również Bolmin (Czaplicki), agent Hotelu Lambert rozmawiał z Potockim, który przekonywał go, że zaangażował się w Komitecie dla tego, by pokonać Centralizację i przeszkodzić radykalnym krokom²⁸. Życzeniem Czartoryskiego było ściągnięcie Potockiego na zjazd do Wrocławia, ale ten ustosunkował się do zjazdu nieprzychylnie. „Adaś Potocki — pisał Helcel Dembińskiemu — deklarował mi się, że nie pojedzie z powodu, że myśl cała ta nie zdała mu się praktyczną. Niepraktycznym zdaje mu się być najczęściej to, co nie przez niego zaprojektowanym jest: zresztą widocznie podbuntował go Roger Raczyński”²⁹.

Bombardowanie Krakowa, a także pobyt w Wiedniu i Preszburgu zmieniły jednak plany Potockiego. Z Wiednia przybył wprost do Wrocławia, by tam szukać poparcia dla swych planów węgierskich. Trafił dobrze, gdyż i w Hotelu Lambert myślano o wysłaniu emigracji na Węgry. W rezultacie narad zdecydowano o wysłaniu wspólnej delegacji do rokowań z Węgrami. W jej skład mieli wejść: L. Bystrzonowski (ze strony Czartoryskiego), W. Tyszkiewicz, J. Wysocki lub Libelt oraz Potocki³⁰. Do wyjazdu jednak nie doszło. Natomiast Potocki starał się na własną rękę namówić Dembińskiego na wyjazd do Pesztu i wstąpienie do wojska węgierskiego. Myśl ta podobała się generałowi, ale nie zdecydował się z braku funduszy i z powodu sprzeciwu Czartoryskiego³¹.

Sam Potocki z Wrocławia udał się do Francji. Po drodze, w Dreźnie spotkał się (koło 17 maja) z L. Bystrzonowskim, skarżąc się, że prace Hotelu Lambert wchodzi mu w drogę. Gotów był jednak współpracować z Bystrzonowskim głównie w sprawie dostaw broni (Bystrzonowski stał na czele Komisji uzbrojenia utworzonej w Berlinie przez Czartoryskiego) i wysłania emigracji na Węgry. Bał się tylko, że agent, podobnie jak J. Lubomirski, będzie zbyt uległ Czartoryskiemu³². Wobec lojalności Bystrzonowskiego skończyło się tylko na rozmowach i Potocki podążył dalej na zachód.

²⁵ J. Falkowski, *Wspomnienia z 1848 i 1849 r.* t. I, Poznań 1879, s. 68; J. Bułharyn, *Rys wojny węgierskiej*, Paryż 1852, s. 38; L. Russjan, *Polacy i sprawa polska na Węgrzech w 1848—49 r.*, Warszawa 1934, s. 95.

²⁶ O działalności i poglądach Potockiego w latach 1848—49 mamy dużo informacji w pamiętnikach, korespondencji, publikacjach źródłowych i opracowaniach tego okresu. Będziemy więc powoływać się tylko na te, które mówią o współpracy z Czartoryskim. Trzeba jednak zaznaczyć, że opinie i informacje o Potockim są pełne sprzeczności. Jest to wynikiem zmian w poglądach Potockiego, jakie przechodził w tym okresie.

²⁷ BCz. rkps 1137 Ew (A. Czartoryski — Anna Czartoryska, Berlin 29 kwietnia 1848).

²⁸ BCz. rkps 1508 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 28 kwietnia 1848: „A. Potocki pokonał zdaje się Centralizację i sam zdaje się górę bierze...”).

²⁹ BCz. rkps 5592 (Helcel — Dembiński, Kraków 25 kwietnia 1848).

³⁰ BCz. rkpsy 1522 Ew (Bystrzonowski — Barzykowski, Berlin 4 i 5 maja 1848), 5498 (A. Czartoryski — Bystrzonowski, Berlin 3 maja 1848 — upoważnienie).

³¹ BCz. rkps 5590 (Memoires du Général Dembiński t. II, cz. 43, s. 159—61).

³² M. Handelsman, *Adam Czartoryski* t. II, Warszawa 1949, s. 268 n.

W początkach czerwca przybył do Paryża, przywożąc Czartoryskiemu listy od żony. W czasie miesięcznego pobytu we Francji kontaktował się często z Czartoryskim i jego współpracownikami (m. in. z M. Budzyńskim), prowadząc rozmowy i narady na temat wspólnej działalności. Rozmowy te przyniosły sukces Czartoryskiemu, toteż mógł stwierdzić w końcu, że „Pan Adam Potocki zbliżył się do mnie i zdaje mi się, żeśmy się porozumieli i że w wielu rzeczach wspólnie będziemy działać”³³.

Na czym miała polegać współpraca, wiemy z późniejszych wzmianek w korespondencji Hotelu Lambert.

Otóż Potocki przyrzekł, że na akcję Czartoryskiego będzie odtądłożył rocznie 100 tys. franków ze swoich i panów polskich funduszy. W roku 1848 zobowiązał się pokryć koszty utrzymania agentów Czartoryskiego w Krakowie, Galicji, Wiedniu, Pradze i Białokrynicy. W zamian za to agenci ci mieli działać w porozumieniu z nim³⁴.

Uzgodniono również kierunek dalszej działalności na terenie monarchii austriackiej. Głównym jej celem miało być pogodzenie Słowian z Węgrami i zjednoczenie ruchu słowiańskiego. Czartoryski zgodził się też na propozycję Potockiego — rokowań z Węgrami o utworzenie na ich terenie legionu polsko-słowiańskiego³⁵. W Galicji miano rozwijać gwardię — jako siłę gwarantującą niezależność. Zakupem broni dla niej i nie tylko dla niej (we Francji, Belgii i Anglii) mieli kierować: A. Potocki, L. Bystrzonowski i L. Sapieha³⁶.

Czartoryski ułatwił również zabiegi Potockiego we Francji. Zmierzano one do zyskania jej poparcia dla Galicji i mediacji polskiej w konflikcie słowiańsko-węgierskim. Potocki w rozmowach z J. Bastidem i L. Cavaignacem³⁷ reprezentował stanowisko podobne do Czartoryskiego. Świadczy o tym chociażby taki fakt, jak sugerowanie F. Desprez³⁸ na sekretarza jednej z ambasad francuskich w krajach z ludnością słowiańską³⁹. Jak wiadomo, F. Desprez od kilku lat pozostawał w bliskich stosunkach z Hotelem Lambert. Niestety, rozmowy z czynnikami rządowymi we Francji nie mogły przynieść żadnego rezultatu, chociażby ze względu na kryzys wewnętrzny (powstanie czerwcowe robotników). Warto dodać, że Potocki brał osobiście udział w tłumieniu powstania robotniczego i omal nie przypłacił tego życiem⁴⁰.

³³ BCz. rkps 1137 Ew (A. Czartoryski — Anna Czartoryska, Paryż 24 czerwca 1848). 6 czerwca 1848 donosił zaś, że „A. Potocki bardzo mi się zdaje dobrze usposobiony dla sprawy...”

³⁴ BCz. rkps 5512 (listy Czartoryski — Potocki i vice versa z drugiej połowy 1848 r. oraz wzmianki w innych rękopisach w korespondencji Hotelu Lambert z 1848—49 r.).

³⁵ BCz. rkps 1524 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 9 października 1851).

³⁶ Pierwszą partię broni dla Galicji wysłał Bystrzonowski już w kwietniu 1848 r. Była to broń zakupiona wcześniej w Liège na Kaukaz. Dalsze miały być za zgodą Węgrów wysyłane przez Anconę, Fiume i Węgry (M. Handelsman, op. cit., t. II, s. 268 nn.). O udziale L. Sapiehy w zakupie broni por. BCz. rkps 5362 (L. Sapieha do matki, Lwów 30 października 1848); *W stulecie Wiosny Ludów* t. I, Warszawa 1948, s. 341.

³⁷ J. Bastide, republikanin, minister spraw zagranicznych Francji od czerwca 1848 r. L. E. Cavaignac, generał, naczelnik władzy wykonawczej, stłumił powstanie robotnicze w czerwcu 1848 r.

³⁸ Feliks Desprez, publicysta francuski, drukujący m. in. w „Revue des deux Mondes” artykuły poświęcone sprawie polskiej i słowiańskiej. Od końca lat trzydziestych pozostawał pod silnym wpływem Hotelu Lambert.

³⁹ BCz. rkps 1583 Ew (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 11 września 1848).

⁴⁰ Odmówił rozstrzeliwania robotników, za co groziła mu śmierć. Uratowało go wstawiennictwo Cavaignaca.

W sumie jednak rozmowy Potockiego z Czartoryskim w Paryżu otwarły szersze widoki działalności politycznej dla obydwu stron ⁴¹.

W początkach lipca (lub końcu czerwca) Potocki opuścił Paryż i poprzez Drezno i Wrocław podążył do Krakowa. W Dreźnie dowiedział się o wybraniu go na posła do parlamentu wiedeńskiego. Fakt ten miał głęboko zaważyć na dalszej jego działalności.

W ślad za Potockim ruszają do Galicji nowi agenci Czartoryskiego ⁴². Zgodnie z umową Czartoryski zwrócił się w liście do Potockiego z prośbą o pokrycie kosztów ich utrzymania. Prosił zwłaszcza o finansowanie pobytu Walewskiego, Boczkowskiego i Butkiewicza (później i Forstera). Pragnął również, by Potocki ułatwił Boczkowskiemu dotarcie do klasztoru w Białokrynicy ⁴³. W połowie sierpnia 1848 r. przybył do Wiednia A. Walewski, mając za zadanie pomagać A. Potockiemu, Z. Zamoyskiemu i J. Lubomirskiemu w akcji mediacyjnej, zarówno na sejmie, jak i poza nim. Faktycznie jednak ograniczono się do montowania proświanańskiej opozycji sejmowej wśród Polaków ⁴⁴. Szło to jednak bardzo opornie, toteż Potocki i Z. Zamoyski postanowili wezwać do pomocy Wł. Zamoyskiego. W tym celu wysłano do niego brata, St. Zamoyskiego ⁴⁵. Oczywiście Zamoyski nie mógł i nie chciał przybyć z Turynu do Wiednia; ograniczył się tylko do udzielenia rad oraz zdopingowania Walewskiego do większego wysiłku ⁴⁶.

W lecie do Krakowa przybył także gen. Bem. Prawdopodobnie nastąpiło to również za aprobatą Czartoryskiego. „W Paryżu wyrobiwszy sobie pewne idealne projekty — pisał o nim Schnür-Peplowski — co do misji narodu polskiego wobec Słowiańszczyzny, podzielane zresztą przez cały obóz zwolenników, znalazł Bem i w Galicji dzielących te zapatrywania ludzi, jakimi byli: Wł. ks. Sanguszko, J. ks. Lubomirski i A. hr. Potocki. Wspólnie z nimi powziął Bem jeszcze przed wyjazdem do Wiednia plan pogodzenia interesów polskich ze słowiańskimi i węgierskimi, co wydawało mu się łatwym. W tej sprawie pisał do hr. Zamoyskiego ze Lwowa 29 września 1848 r. Celem miało być utworzenie na Węgrzech legii polsko-słowiańskiej” ⁴⁷. Można sądzić z tego, że właśnie Bem miał

⁴¹ Według Handelsmana, op. cit., t. II, s. 272, rozmowy te oznaczały wyrównanie nierówności i pozyskanie A. Potockiego przez Hotel Lambert.

⁴² W artykule mówimy tylko o tych aspektach polityki galicyjskiej i austriackiej Hotelu Lambert, które bezpośrednio wiążą się z A. Potockim. Obszernie pisze o niej M. Handelsman (op. cit., t. II, s. 267—36). W latach 1848—49 w Galicji i w Austrii działali m. in. A. Walewski, Bolmin-Czaplicki, St. Gajewski, St. Szczepanowski, Boczkowski, Jędrzejewicz, Przybysławski, Jordanowie, ks. Terlecki, St. Małachowski, Bodmer-Butkiewicz, Helcel, Z. Zamoyski, L. Sapieha, J. Lubomirski, K. Forster i inni.

⁴³ Białokrynica na Bukowinie — klasztor starowierców, których popierał Hotel Lambert. BCz. rkpsy 5465 (A. Czartoryski — A. Walewski, Paryż 10 sierpnia 1848 — polecenie udania się do Wiednia, do Potockiego po 5000 fr.), 5512 (A. Czartoryski — A. Potocki 1848, 24 sierpnia?).

⁴⁴ BCz. rkpsy 5362 (Instrukcja dla Walewskiego, b.d., 1848?), 5465 (A. Walewski — A. Czartoryski, 18 sierpnia 1848). Walewski jeździł wprawdzie z Sapiehą do Pesztu, ale nic nie zyskał (M. Handelsman, op. cit., t. II, s. 273).

⁴⁵ BCz. rkps 1583 Ew (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 11 września 1848).

⁴⁶ Tamże (Wł. Zamoyski — A. Czartoryski, 5 października 1848 i inne).

⁴⁷ St. Schnür-Peplowski, *Polacy i Węgrzy (opowieść dziejowa z lat 1848—1849)*, Lwów 1895, s. 112 n.

być za zgodą Potockiego i Czartoryskiego egzekutorem projektu, jaki w czerwcu przyjęto w sprawie legionu w Paryżu. Niestety wypadki potoczyły się inaczej⁴⁸.

Stopniowo jednak między Hotelem Lambert a Potockim zaczęły wyłaniać się istotne różnice w ocenie sytuacji politycznej i metodach dalszego działania⁴⁹. Wprawdzie między agentami Hotelu w Galicji i w Wiedniu a Potockim panowała zgodność, ale dotyczyła spraw drugorzędnych. Agenci Czartoryskiego poparli materialnie i moralnie „Polskę”⁵⁰, pomagali w staraniach o pozyskanie dla konserwatystów „Jutrzenki”, aprobowali przygotowania do wydania „Czasu”. Słowem — popierali zabiegi konserwatystów i Potockiego o stworzenie w Galicji partii proślówiańskiej i konserwatywnej⁵¹. Nie wiedzili jednak, że w rachubach Potockiego miała ona zastąpić Hotel Lambert. Jak wiadomo, porozumienie czerwcowe zmierzało do ujednoczenia i usamodzielnienia polityki polskiej. Tymczasem Potocki dostrzegł, po powrocie do kraju w parlamencie wiedeńskim możliwość uzyskania tych wszystkich swobód i zdobyczy, które Hotel Lambert, demokraci i inne ugrupowania próbowali zdobyć drogą zabiegów dyplomatycznych, sojuszu z ludami i walką zbrojną. Ta wiara, że parlament może przynieść Polakom w Galicji daleko idące swobody, że przekształci Austrię w liberalną federację narodów, wpłynęła na zasadniczą zmianę jego stanowiska politycznego. Potocki zaczął się stopniowo przeciwstawiać wszystkiemu, co godziło w jego koncepcję. A godził w nią ruch madziarski, centraliści wiedeńscy, polscy demokraci, Hotel Lambert i inni. Stąd też Potocki stawał się stopniowo z madziarofila słowianofilem, z demokraty konserwatystą, z rewolucjonisty legalistą i wreszcie z rzecznika interesów polskich, wyrazicielem interesów Galicji. Jego zasadą stało się nie rozbitcie, lecz utrzymanie Austrii i przekształcenie jej w federację za pomocą koalicji słowiańskiej. Dlatego też w jesieni i w zimie 1848/49 w swoich wystąpieniach sejmowych, w prasie, zabiegach politycznych całą siłą parł w tym kierunku. Zwrot nastąpił już w połowie września, kiedy to Potocki, po pewnym wahaniu, głosował przeciw dopuszczeniu deputacji węgierskiej do sejmu⁵². W miesiącach następnych zmiany te postępowały nadal, czego do-

⁴⁸ O sprawach tych pisze także Russjan (op. cit., s. 86 n.), jego relacja jest jednak nieściśła.

⁴⁹ BCz. rkps 5512 (A. Potocki — A. Czartoryski, 18 listopada 1848). Listy Potockiego z sierpnia 1848 r. (do Czartoryskiego) zaginęły.

⁵⁰ „Polska”, czasopismo konserwatywne, wychodzące co trzeci dzień. Ukazywało się we Lwowie od lipca 1848 do lutego 1849 r. pod redakcją H. Meciszewskiego i A. Walewskiego.

⁵¹ O działalności Hotelu Lambert w Galicji por. przyp. 42. Ponadto: BCz. rkpsy 5658 (Raport Gajewskiego z pobytu w Galicji w 1848, 30 maja 1853), 5362 (Raport Bolmina z Krakowa, 31 lipca 1848, Brukseli 6 września 1848 i odpow. władzy; Raport Walewskiego z 2 i 24 lipca 1848; Woronicz — Walewski, Paryż 23 sierpnia 1848; Raport St. Małachowskiego z Krakowa z 19 sierpnia 1848; Jordan — Bystrzonowski, Kraków 20 sierpnia 1848; Raport Gajewskiego z 26 września 1848, Helcel — Czartoryski, 22 i 29 grudnia 1848). Por. też rkpsy: 5363, 1522 Ew. O organizowaniu partii konserwatywnej i roli w niej Helcla, Potockiego, Popiela, Wielopolskiego i in. por. m. in. A. M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski* t. II, Poznań 1947, s. 130; L. Borkowski, *Sejm ustawodawczy rakuski* t. II, Poznań 1849; *Pamiętniki Pawła Popiela (1807—1892)*, Kraków 1927, s. 120; L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z XIX stulecia* t. I, Kraków 1905, s. 234 i t. II, s. 310—332.

⁵² L. Dębicki, *Portrety* t. II, s. 310—332.

wodem są jego mowy sejmowe, artykuły w „Czasie”, czy wreszcie stosunek do Hotelu Lambert⁵³.

W przeciwieństwie do Potockiego w Hotelu Lambert jesienią 1848 r. biorą górę inne tendencje. Dla szeregu działaczy stało się jasne, że skoro zawiodły rządy i rachuby na uzyskanie korzyści narodowych na drodze konstytucyjnej i legalnej, należy poprzeć walkę zbrojną. W wypadku Austrii oznaczało to poparcie Węgrów, Włochów i w ogóle koncepcji walki zbrojnej Polaków. Sam Czartoryski zajął stanowisko pośrednie — próbując nadal lansować swoją myśl mediacji polskiej w Austrii, zaś na innych terenach popierać zarówno jedne, jak i drugie tendencje, o ile nie stały w wyraźnej sprzeczności. Nie zawsze jednak udawało mu się narzucić swój punkt widzenia podwładnym.

Myśl, że Polacy powinni zjednoczyć Słowian, była punktem zbieżnym z programem Potockiego. Ponieważ zaś rozwój sytuacji w Austrii, w Galicji, na Węgrzech i w Słowiańszczyźnie w jesieni 1848 r. otwierał pole do mediacji polskiej, a zarazem czynił ją bardzo potrzebną, Czartoryski pchnął do Potockiego specjalnego wysłannika, F. Forstera, celem ustalenia zasad wspólnego działania w tym kierunku. W grę wchodziło również zorganizowanie szerszego współdziałania, o jakim była mowa w czerwcu 1848 r.

Niestety, czas okazał się bardzo niesprzyjający i usztywnił stanowisko Potockiego. Rewolucja w Wiedniu, bombardowanie Lwowa, przerwa w pracach sejmu, początek wojny austriacko-węgierskiej i pełne poparcie dworu przez Słowian — postawiły pod znakiem zapytania wszelką działalność polską w Austrii. Forster, po nieudanej próbie dostania się do Wiednia⁵⁴, zatrzymał się w Krakowie i tu doczekał się Potockiego⁵⁵. Po wręczeniu listów z Paryża i omówieniu sytuacji z Potockim, zgodził się na wyjazd do Pragi i Kromieryża⁵⁶, by tam pracować nad zbliżeniem czesko-polskim w duchu federacji słowiańskiej. Istotnie, w ciągu miesięcznych zabiegów Forsterowi udało się, przy poparciu Potockiego, Helcla, Z. Zamoyskiego i aprobachie Czartoryskiego, doprowadzić do obiecujących rozmów z Czechami. Na powzięcie jednak dalej idących zobowiązań, do których parł Potocki i Czesi, nie miał Forster pozwolenia. Wrócił więc w połowie grudnia do Krakowa, by porozumieć się z Potockim, co ma czynić dalej. Jednocześnie do Krakowa z nowymi instrukcjami Czartoryskiego dla Potockiego i Forstera przybył J. Woronicz. Nie były one po myśli Potockiego, toteż zgodził się na to, by Forster udał się do Paryża i przedstawił Czartoryskiemu zmienioną sytuację i jego nowe propozycje. Po powrocie miał się zająć — według życzeń Potockiego — kontynuacją rozpoczętej akcji w Kromieryżu⁵⁷. Potocki

⁵³ Np. BCz. rkps 2571 Ew (Z. Krasieński do żony, Paryż 1 listopada 1848); „Czas” nr 20—21 z 25 i 27 listopada 1848 (art. wstępny *Wojna Madziarów z Chorwatami*); M. Handelsman, op. cit., t. II, s. 275; J. Feldman, *Sprawa polska w 1848 r.*, Kraków 1933, s. 269. Por. też przyp. 52.

⁵⁴ Dotarł tylko do Weisskirchen. Zawrócono go z drogi z powodu rewolucji.

⁵⁵ BCz. rkps 5362 (Raport Forstera, Kraków 7 listopada 1848).

⁵⁶ Kromieryż, miejscowość na Morawach, dokąd przeniesiono parlament austriacki po rewolucji w Wiedniu.

⁵⁷ Woronicz był zdania, że powinien pozostać w Krakowie. Sam Forster pragnął po powrocie z Paryża osiąść na agencji w Dreźnie, Pradze lub Berlinie (w miejsce Bolmina).

obiecował także, że wkrótce i on sam pośpieszy na naradę do Paryża, czyniąc zadość zaproszeniu Zamoyskiego⁵⁸.

Nowe propozycje, z którymi Forster powracał do Paryża, były odbiciem zmienionych poglądów Potockiego, czemu już wcześniej dawał wyraz w listach do Czartoryskiego⁵⁹. Ujął je Potocki w określony i uzasadniony system, który warto tu przedstawić.

Potocki twierdził, że na początku 1848 r. Polacy mieli przed sobą dwie drogi działania: rewolucyjną i legalną. On sam, jak wielu innych wybrał pierwszą, ale się zawiódł. Okazało się bowiem, że prowadziła ona do rewolucji socjalnej. Ta ciężko okupiona pomyłka wskazuje obecnie tylko jedną drogę — legalną („Wracamy do działania w kraju, w myśl przerabiania, przekształcania i gotowania zasobów, a nie powstawania”). Z tych względów Czartoryski musiał zmienić dotychczasowy kierunek działania, tj. z „emigracyjno-polskiego” na „krajowo-polski”. Dotychczas bowiem jest to mimo wszystko kierunek rewolucyjny. „Cecha nawet monarchiczna tym stosunkom nadana nie pomaga — owszem, staje się nawet trudnością, albowiem ten monarchizm jest także rewolucyjny, jest za obszarem dzisiejszej możebności, jest sztandarem powstania, zarówno jak rewolucjonizm Centralizacji”. Trzeba rozszerzyć zasady ustrojowe Hotelu Lambert, oprzeć się tylko na kraju, na jednym stronnictwie politycznym, które musi powstać. Należy być realistą i nie wybiegać w przyszłość. „Trzeba przestać być reprezentantem ujarzmionej całej Polski, trzeba stać się członkiem i czynnym członkiem tej Polski, której dana wolność życia”. Twierdził również, że nie można tworzyć koterii ziemiańskich⁶⁰, „bo to rozbitcie na szlachtę i lud czyni nas bezsilnymi”. Jeżeli idzie o stosunki z zagranicą, uważał, że nie należy zbyttnio na nie liczyć (np. na Węgry, Włochy i Francję), ale zawarte kontakty można zachować. Jedyne realny i konieczny zakres działania widział w akcji słowiańskiej, którą sobie wyobrażał jako „przenoszenie o ile możności w Słowiańszczyznę myśl polską, tj. myśl zachodniego świata, zachodniej oświaty i ducha liberalnego”. Z tego względu uważał rozmowy z Czechami za pożyteczne, gdyż przyczyniały się do stworzenia obozu słowiańskiego⁶¹.

Konkretnie żądał: 1) zmiany charakteru działania Hotelu Lambert, 2) przeniesienia centrum działania do Galicji i przybliżenia się (lub osiedlenia) do niej księcia, a pozostawienia w Paryżu tylko agencji, 3) przejścia Czartoryskiego ze stanowiska emigracyjnego, czyli konspiracyjno-rewolucyjnego na stanowisko rzeczywiste i legalne w kraju, 4) zaniechania polityki osobistej. „Przy tych warunkach — pisał — i tylko przy tych warunkach zasadniczych, mógłbym nadal pozostawać z księciem w tej wspólnocie działania, która mnie jest i chlubą, i szczęściem, i powodem

⁵⁸ BCz. rkpsy 5362 (Raport Forstera z Pragi 13 i 17 listopada 1848, z Kromieryża z 22 i 25 listopada, 2, 14 i 17 grudnia 1848, z Krakowa 26 grudnia 1848; Forster — Potocki, 14 listopada 1848, Budzyński — Forster, Paryż 3, 6 i 23 grudnia 1848; Helcel — Czartoryski, Kromieryż, 22 i 29 grudnia 1848), 1522 Ew (Budzyński — Bystrzonowski, Paryż 7 grudnia 1848); K. Forster, *Epizod z epoki sejmku austriackiego w Kromieryżu*, „Teki Narodowa” nr 5, Berlin 1877, s. 1—10 (A. Potocki — Forster, Krzeszowice 26 listopada 1848, Kraków 10 i 28 grudnia 1848). Listu Wł. Zamoyskiego do Potockiego nie odnalazłem.

⁵⁹ Donosili o nich również Forster, Helcel, Z. Zamoyski, Z. Krasieński. Por. wyżej przyp. 49, 51, 53, 58.

⁶⁰ BCz. rkps 5362 (Helcel — Czartoryski, Kromieryż 22 grudnia 1848).

⁶¹ Według Budzyńskiego, obozu panslawistycznego (Budzyński, *Wspomnienia z mojego życia* t. II, Poznań 1880, s. 266 n.).

otuchy". Gdyby Czartoryski zgodził się na nie, Potocki planował całe działanie polskie podzielić na trzy działy: opracowywanie programu (utworzenie doktryny), organizowanie opinii i stronnictw politycznych oraz czynną akcję polityczną w kraju i za granicą. Dwa pierwsze działy, czyli działanie teoretyczne, zostałyby pod dyrekcją Potockiego. Wyobrażał je sobie jako oddziaływanie za pomocą prasy i wszelkiego druku. Dział trzeci, czyli działalność praktyczna miała pozostawać pod kierownictwem Czartoryskiego⁶².

Jak widzimy, propozycje Potockiego nie były do przyjęcia przez Hotel Lambert, gdyż stanowiły zaprzeczenie tego, czym był on dotychczas, a zarazem przez swój sąd kategoryczny i niewłaściwe oceny urażały samego Czartoryskiego⁶³. Mimo to jednak książę ich nie odrzucił i próbował znaleźć inne rozwiązanie. Forster, który na ostateczną decyzję w Paryżu czekał półtora miesiąca (od 5 stycznia do 19 lutego), donosił Potockiemu, że Czartoryski przyjąłby jego projekty, gdyby nie otoczenie (Barzykowski, Morawski), a szczególnie „zły duch” Hotelu, Wł. Zamoyski. Dodawał również, że na wahania Czartoryskiego wpływa też korespondencja Helcla, pomniejszająca znaczenie Potockiego⁶⁴.

W rzeczywistości na Czartoryskiego wpływały inne czynniki. Jak wiadomo, Potocki, mimo różnicy zdań, już kilka razy uległ księciu, więc i teraz liczone, że ustąpi. Tym bardziej, że nie był on jedyną osobą, na której Czartoryski mógł się oprzeć w Galicji. Poza tym fakt finansowania przez niego niektórych agentów Hotelu Lambert i wypłacenia niedawno 20 tys. franków na akcję polityczną powstrzymywał przed natychmiastowym zerwaniem. Wreszcie potrzeba porozumienia się względem wspólnej akcji w Galicji i mediacji w sporze słowiańsko-węgierskim, a także niepewna sytuacja we Włoszech zmuszały do rozważnego zastanowienia się nad propozycjami Potockiego.

Wywiązała się więc korespondencja, za pomocą której obie strony starały się przekonać i skłonić do przyjęcia własnego punktu widzenia. Czartoryski przedstawił Potockiemu działanie Hotelu Lambert od 1846 r., uzasadniając jego celowość i konieczność dalszej akcji⁶⁵. Prosił też Potockiego o plan szczegółowy, pomijając milczeniem te propozycje, których nie mógł przyjąć. Apelowal również, by Potocki nadal uchodził za jego wspólnika i powoływał się na niego w swoim działaniu⁶⁶.

Również Potocki, dla którego autorytet i wpływy księcia były ważne, nie pragnął zerwania. Zresztą powodzenie akcji Walewskiego i Forstera zachęciło go do współpracy. Tłumaczył więc Czartoryskiemu, że dzielą ich niewielkie różnice i wierzył, że „książę prawdy nie odrzuci”. Od swego projektu jednak nie odstąpił⁶⁷.

We wspomnianej polemice niezręczną rolę odegrał Forster, który będąc agentem Czartoryskiego faktycznie poparł Potockiego, licząc na wyciągnięcie z tego korzyści osobistych⁶⁸. Jego relacje o stanowisku Wł. Za-

⁶² BCz. rkps 5512 (A. Potocki — Czartoryski, 18 listopada i 28 grudnia 1848). Por. też przyp. 58.

⁶³ BCz. rkps 5512 (A. Czartoryski — A. Potocki, luty 1849).

⁶⁴ K. Forster, op. cit., s. 10—22, 33—40 (Forster — Potocki, Paryż 7 stycznia, 19 lutego 1849).

⁶⁵ BCz. rkps 1258 Ew („Rys w krótkości o agencjach”; kopia, grudzień? 1848).

⁶⁶ BCz. rkps 5512 (A. Czartoryski — A. Potocki, 20 stycznia 1849).

⁶⁷ BCz. rkps 5512 (A. Potocki — Czartoryski, 26 stycznia 1849); K. Forster, op. cit. (korespondencja Potockiego z Forsterem ze stycznia i lutego 1849).

⁶⁸ Potocki obiecał mu stanowisko w redakcji „Czasu”.

moyskiego rozdrażniły tylko Potockiego, który postawił w końcu ultimatum — albo Czartoryski przyjmie wszystkie jego propozycje, albo nastąpi zerwanie. Odmówił także przybycia do Paryża i ostro skrytykował politykę Hotelu Lambert w Piemontcie (i nie tylko w Piemontcie), co można przyjąć jako *vetum* nieufności dla Zamoyskiego⁶⁹. Tymczasem właśnie Zamoyski i przywiezione przez niego nadzieje na wznowienie wojny piemontcko-austriackiej skłoniły Czartoryskiego do dania ostatecznej odpowiedzi Potockiemu. Również nie Czartoryski, lecz Zamoyski konferował z Forsterem 18 lutego 1849 odrzucając punkt po punkcie propozycje Potockiego.

Odpowiedź Czartoryskiego na piśmie zawierała wprawdzie uznanie dla Potockiego jako pierwszego Polaka w kraju, który chciał z nim współpracować, ale również była odmowna. Czartoryski stanowczo zaznaczył, że „godłem moim było i będzie zawsze kraj, jego dobro i jego wola”. Jeśli idzie o monarchizm rewolucyjny, „był w przekonaniu tych, co go tworzyli, słusznym, jako jedyna droga zasłonięcia kraju od radykalizmu i socjalizmu”. Sam Czartoryski nigdy planów monarchicznych nie miał. To tylko niektórzy stronnicy chcieli go widzieć królem. Z konieczności jest tylko naczelnikiem sprawy polskiej i chętnie się usunie, gdy kraj będzie sobie tego życzył. Czartoryski objaśniał także Potockiego o swej polityce zagranicznej, kładąc nacisk na działalność we Włoszech. Dawał do zrozumienia, że wojna w Italii znów wybuchnie, a w związku z tym legia i Polacy odegrają tam dużą rolę. Tak więc Italia i mediacja polska między Słowianami a Węgrami — to najważniejsze obecnie pole działania. Mimo odmowy na propozycje Potockiego posyłał mu pisma, prosząc o ich rozważenie. Wyrażał bowiem przekonanie, że Potocki postąpi według szczerego przekonania. Jeśliby jednak porozumienie było niemożliwe, niech pisma odeśle lub spali. Na koniec prosił o zabezpieczenie losu Forsterowi⁷⁰.

Z taką odpowiedzią udał się Forster do Krakowa, przynaglany listami przez Potockiego⁷¹. Jego druga podróż była już, niestety, daremna. Jeszcze na początku 1849 r. Potocki mimo ostrych warunków postawionych Hotelowi Lambert, mimo krytyki jego włoskiej polityki, wiązał nadzieje z legią Zamoyskiego w Piemontcie. W celu lepszego zorientowania się w sytuacji jeździł nawet w Poznańskie⁷². Nie bez racji liczone więc w Hotelu Lambert na dalszą pomoc Potockiego, zwłaszcza w rokowaniach polsko-czeskich. I nawet po odrzuceniu jego warunków nie stracono wszystkich nadziei. Świadczy o tym fakt, że Forster miał z Potockim omówić sprawę wysłania z Galicji delegacji do Rayačića⁷³. Pomocy miał mu udzielić również Woronicz, ale niestety nie został wpuszczony do Krakowa⁷⁴.

⁶⁹ K. Forster, op. cit., s. 22—46 (Potocki — Forster, Kromieryż, 26 stycznia 1849, Drezno 2 lutego 1849, Kraków 15 i 25 lutego 1849).

⁷⁰ BCz. rkpsy: 5512 (Czartoryski — Potocki, luty 1849), 1258 Ew (Czartoryski — Potocki, 20 lutego 1849).

⁷¹ Gotów był nawet wyjechać na spotkanie do Wrocławia lub Drezna, gdyby Forster nie mógł przedostać się do Krakowa (K. Forster, op. cit., s. 46 n.; Potocki — Forster, Kraków 19 marca 1849).

⁷² BCz. rkps 1173 Ew (Fr. Wolf.? — Wł. Czartoryski, 13 lutego 1849).

⁷³ BCz. rkpsy: 1522 Ew (Dombrowa — Bystrzonowski?, Paryż 16 lutego 1849), 5362 (Dombrowa — Bystrzonowski, Paryż 12 stycznia 1849).

⁷⁴ Woronicz został zatrzymany w Mysłowicach przez władze pruskie.

Tymczasem w ciągu kilku tygodni zaszły istotne zmiany w sytuacji politycznej. Rozwiązanie parlamentu w Kromieryżu, stan wyjątkowy w Galicji, klęska Włochów i zwycięstwa Węgrów stawały pod znakiem zapytania dotychczasowy program mediacji⁷⁵. W tej sytuacji przyjazd Forstera nie był Potockiemu potrzebny. Przestudiował wprawdzie listy Czartoryskiego i Zamoyskiego, ale nie zgodził się na żadną wspólną akcję, a tym bardziej na planowane wcześniej porozumienie ogólne. „W tej chwili przynajmniej o wspólnym działaniu ani myśleć nie można — donosił Forster do Paryża. — Hr. Adam pragnie wszystko ograniczyć do Galicji i w tym obrębie zamknąć wszystkie działania, co jest zupełnie dalekim od systemu, jaki W.X. Mość przyjął i od lat tyłu wykonujesz”. Jeszcze przed Novarą Potocki godził się na zatrudnienie Forstera w „Czasie” i 6 tys. franków rocznie subsydiów dla agentów Czartoryskiego, w zamian za korespondencję zagraniczną do „Czasu”, ale w kwietniu i z tego się wycofał. Forster przypisywał to nie tylko nieprzychylniej sytuacji politycznej, ale i otoczeniu Potockiego siecią intryg, knutych wokół niego pod maską patriotyzmu.

Rokowania zostały więc przerwane i Forster za namową Potockiego opuścił w połowie kwietnia Kraków. Być może jednak, że zgodził się na ostatnią propozycję Potockiego, by w zamian za pokrycie kosztów podróży do Paryża, załatwił mu kilka spraw w Pradze i Dreźnie⁷⁶.

Rokowania przerwano, ale wzajemne kontakty na wszelki wypadek podtrzymywano. Potocki zapewnił zresztą Forstera, że w razie nowych wydarzeń, pierwszy pospieszy do Czartoryskiego. Hotel Lambert pomagał Potockiemu m. in. w likwidowaniu sprawy 'broni dla gwardii. W 1850 r. pospieszył również z ofiarami na rzecz zorganizowanego przez Potockiego komitetu niosącego pomoc pogorzałcom Krakowa⁷⁷. Osobiście Czartoryski czuł jednak żal do Potockiego, zarzucając mu nieszczerłość⁷⁸.

Epilog pierwszego okresu działalności politycznej Potockiego okazał się dla niego smutny. Jego kontakty z emigracją i spiskowcami oraz aktywność polityczna w ostatnich pięciu latach skłoniła władze austriackie do rozciągnięcia nad nim kontroli. Nastąpiły najpierw rewizje w Krzeszowicach, a w końcu aresztowanie Potockiego i osadzenie w więzieniu. Fakt ten wywołał duże zaskoczenia i niepokój w Hotelu Lambert. Obawiano się bowiem, że podczas rewizji wpadły w ręce policji austriackiej materiały dotyczące rokowań Potockiego z Hotelem. Podobny wypadek miał już raz miejsce po zajęciu Węgier, kiedy do rąk austriackich dostały się papiery Deputacji Węgierskiej, zawierające informacje o propozycjach Potockiego i Czartoryskiego umieszczenia emigracji polskiej na Węgrzech. Jednak Potocki ukrył lub zniszczył kompromitujące materiały. Co więcej — już z więzienia, za pośrednictwem żony, zażądał od Czartoryskiego zwrotu lub zniszczenia swoich listów. Istotnie oryginały zostały tajnymi drogami odesłane do Krzeszowic i na miejscu

⁷⁵ Por. m. in. BCz. rkps 5654 (Helcel — Czartoryski, Kromieryż 7 marca 1849), 5362 (Helcel — Czartoryski, Kromieryż 1 lutego i 6 marca 1849).

⁷⁶ BCz. rkps 5654 (Forster — Czartoryski, Kraków 8 kwietnia 1849).

⁷⁷ W lipcu 1850 r. wybuchł w Krakowie pożar, który strawił 1/3 miasta.

⁷⁸ BCz. rkpsy 1524 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski 26 stycznia 1850), 5371 (Władza — Czajka, Paryż 26 stycznia 1850); *Jenerał Zamoyski* t. V (Potocki — Zamoyski 12 lipca 1850 — podziękowanie za pieniądze).

zniszczone⁷⁹. Na tym urywają się również i kontakty Potockiego z Czartoryskim w latach 1839—1851⁸⁰.

Jak widzieliśmy, w zabiegach o zbliżeniu między młodym i niedoświadczonym politycznie Potockim a starym i rutynowanym Czartoryskim starły się dwie przeciwne orientacje. Czartoryski reprezentował bowiem interes ogólnonarodowy (ściślej — interes szlachty utożsamianej wtedy z narodem), punkt widzenia emigranta i mimo konserwatyizmu społecznego — kierunek zmian rewolucyjny. Potocki zaś był przedstawicielem rodzącej się partii konserwatywnej, stojącej na gruncie legalizmu i pracy o charakterze organicznym, a zamykającej swój program w obrębie jednej dzielnicy — Galicji. Mimo tego doszło do współpracy między nimi. Zaważył na tym przede wszystkim autorytet Czartoryskiego i nie sprzyjające pracy organicznej wydarzenia polityczne z lat 1846—1849. Zresztą ten fakt, że Potocki na początku 1848 r. współpracował nawet z demokratami, dowodzi, jak wielki wpływ wywarła Wiosna Ludów na jego stanowisko polityczne. Trudno się zresztą dziwić, bo była to wiosna, która urzekła tysiące.

Ян Вшолэк

АДАМ ПОТОЦКИЙ И ЛАГЕРЬ ЧАРТОРИЙСКОГО в 1839—1851 годы

Подготовка лагеря Чарторийского к восстанию в стране на рубеже 30-х и 40-х годов XIX в. вынудили его руководство искать более близких контактов с местными представителями шляхты и аристократии. В Кракове внимание привлек молодой и состоятельный владетель Кшешовиц граф Адам Потоцкий. Некие связи между Потоцким и людьми Чарторийского имели место уже ранее в Галиции и Вене, но всего во время его пребывания в Англии и Берлине предпринимались попытки привлечь его к сотрудничеству с Чарторийским. В Англии это пытался сделать Владислав Замойский. Потоцкий отнесся к предложениям отрицательно исходя из соображений, что деятельность эмиграции не приносит пользы стране.

Помимо этого отель Ламбер возобновил попытки привлечь Потоцкого во время его путешествия в Германию и Францию в 1844 г. Но и на этот раз не удалось склонить его к политическому сотрудничеству. Было получено однако обещание финансовой и вещественной поддержки для научных предприятий отеля Ламбер. В следующем году попытки вовлечения Потоцкого продолжал в Риме Л. Орпишевский и во Франции Л. Быстжоновский с А. Чарторийским. Потоцкий пошел на дальнейшие уступки соглашаясь поддерживать польскую деятельность в Риме. Выступил однако решительно против проектов восстания противопоставляя им программу „органического” труда. Это не оттолкнуло однако А. Чарторийского, который решил выжидать для убеждения Потоцкого более благоприятных обстоятельств. Они возникли в результате событий 1846 г. в Кракове и Галиции. Адам Потоцкий

⁷⁹ Jednak kopie listów książę zachował.

⁸⁰ BCz. rkpsy 1524 Ew (A. Czartoryski — Wł. Zamoyski, 9 października 1851); *Generał Zamoyski* t. V, s. 382 nn. (Z. Krasiński — Wł. Zamoyski, Baden 10, 14 i 30 września 1851, 13 i 30 października 1851, 10 października 1852; Zamoyski — Czartoryski 8 października 1851); L. Dębicki, *Adam Potocki*, s. 24, także *Portrety i sylwetki* t. II. O aresztowaniu i jego przyczynach dużo wzmianek w literaturze tego okresu.

решил тогда искать поддержки для ликвидированной Речи Посполитой у правительств европейских государств. После неудачных стараний в Вене и Берлине он направил шаги далее на запад. В Берлине состоялась встреча с Л. Бытжоновским, который пытался убедить Потоцкого в правильности программы и деятельности отеля Ламбер. Потоцкий же был полон горечи в отношении эмиграции и обвинял ее в ответственности за избиение шляхты крестьянами в Галиции, порицал также идею вооруженной борьбы и дипломатии отеля Ламбер доказывая, что только просвещение и переведение на оброк крестьян, хозяйственный прогресс и сотрудничество шляхты с правительством могут улучшить положение поляков. Однако под влиянием Чарторийского в Париже и Замойского в Лондоне, принужденный пользоваться их помощью и влиянием при предпринимаемых в защиту Кракова шагах, Потоцкий пересмотрел свои взгляды и признал право отеля Ламбер руководить национальной освободительной деятельностью. Принял при этом обязательство выполнять поручения князя Чарторийского, даже если бы с ними не соглашался.

Дальнейшее оживление деятельности Потоцкого прослеживается в эпоху Весны Народов. В ее первой фазе он сблизился с демократами, поддерживая их программу. Деятельно участвовал также в деятельности краковского Национального Комитета, организовал гвардию, национальную прессу, приобретал оружие и поддерживал эмиграцию. После бомбардировки Кракова покинул город пытаясь в Вене, Венгрии, во Вроцлаве и Дрездене найти поддержку немецких либералов, венгров и польской эмиграции для Кракова и своих планов. Везде однако встречал людей и деятельность отеля Ламбер. Первоначально пытался противодействовать стараясь завербовать агентов в свое распоряжение. Однако после разговоров в Дрездене с Л. Бытжоновским решил направиться к самому Чарторийскому. В результате почти месяц длившихся переговоров обе стороны пришли к соглашению и определили формы сотрудничества. А. Потоцкий вновь признал верховную власть за Чарторийским и обещал отпускать постоянные финансовые средства на деятельность отеля Ламбер а также принятие опеки над эмиссарами в австрийской монархии. Чарторийский зато обещал ему личную поддержку и содействие с ним эмиссаров в Австрии. Было также установлено что целью сотрудничества будет организация национальной гвардии в Галиции, создание польского легиона в Венгрии, объединение славян и примирение их с венграми.

В результате соглашения Чарторийский послал дальнейших эмиссаров в Галицию и Вену летом 1848 г. Сотрудничество начало успешно разворачиваться. Однако осенью 1848 г. А. Потоцкий еще раз меняет свою политическую ориентацию связываясь ближе с прославянской партией в Австрии. Как депутат венского парламента выступает против венгров и итальянцев. Усматривая в легальной деятельности над преобразованием Австрии шансы для Галиции и поляков Чарторийский стремился предотвратить угрожавший разрыв но без успеха. Потоцкий пошел впрочем еще дальше и потребовал перенесения Чарторийского в Австрию, ликвидации почти всей зарубежной деятельности отеля Ламбер и своего соучастия в решениях касающихся деятельности в стране. Хотя условия были неприемлемы, но Чарторийский не порвал связей так как на рубеже 1848/49 открылись более широкие перспективы для польской деятельности среди народов австрийской империи и Потоцкий мог оказаться здесь очень полезным. Поэтому то главный негодичант между Потоцким и Чарторийским, К. Форстер пытался в переговорах в Париже и в Кракове найти выход из положения. Все напрасно. Весной 1849 г. в Австрии уже не было условий для польской политической деятельности и поэтому Потоцкий быстро ликвидировал обязательства взятые на себя в 1848 г. Связи с отелем Ламбер сохранил вправде вплоть до своего ареста в 1851 г., но они не имели уже отношения к текущим политическим событиям.

Контакты Адама Потоцкого с Адамом Чарторийским помимо периодов сотрудничества не привели к более прочным связям, так как обе стороны представляли разные политические ориентировки. Потоцкий был представителем местных консерватистов высказывавшихся за программой лояльного и органического труда в Галиции, Чарторийский же на эмиграции выступал с общепольской платформой делая ставку на вооруженную борьбу.

Jan Wszolek

ADAM POTOCKI ET LE GROUPEMENT DE CZARTORYSKI
DANS LES ANNÉES 1839—1851

L'aile conservatrice de l'émigration polonaise, dirigée par le prince Adam Czartoryski, entreprit vers 1840, des préparatifs pour une nouvelle insurrection en Pologne. Les chefs de ce groupement cherchaient à établir des rapports plus étroits avec des représentants de la moyenne et de la haute noblesse résidant dans le pays. A Cracovie on fixa l'attention sur le jeune et riche propriétaire de Krzeszowice, le comte Adam Potocki. Celui-ci avait déjà eu quelques rapports avec les agents de Czartoryski, en Galicie et à Vienne, mais ce n'est que pendant le séjour de Potocki en Angleterre et à Berlin qu'on tenta de le faire enrôler. En Angleterre, c'est Władysław Zamoyski qui fit cette tentative. Potocki réagit négativement, étant convaincu que l'activité des émigrés n'était pas profitable pour la Pologne.

Malgré cet insuccès, l'Hôtel Lambert essaya de nouveau de gagner Potocki à sa cause lors de son voyage en Allemagne et en France en 1844. Cette fois non plus on ne put le décider à collaborer sur le plan politique. On n'obtint de lui qu'une promesse d'aide financière pour l'activité culturelle de l'Hôtel Lambert. L'année suivante, les démarches furent continuées par L. Orpizewski à Rome et par L. Bystrzonowski et A. Czartoryski en France. Potocki fit des concessions ultérieures et accepta d'appuyer l'action polonaise à Rome. Il rejeta cependant tous projets d'insurrection, en leur opposant le programme du „travail organique” (activité visant à faire progresser la vie économique et culturelle de la nation polonaise). Ce ne fut qu'en 1846, après l'insurrection manquée de Cracovie et de Galicie, qu'Adam Potocki se décida à chercher auprès des gouvernements occidentaux un appui pour la République de Cracovie, menacée de liquidation. En Belgique il rencontra L. Bystrzonowski, qui tenta de justifier à ses yeux le programme et l'activité de l'Hôtel Lambert. Potocki était exaspéré contre les émigrés et les tenait pour responsables de la jacquerie galicienne; il condamnait plus que jamais le programme de la lutte armée, en soutenant que la situation des Polonais ne pouvait être améliorée que par la diffusion de l'instruction, par la substitution de la rente à la corvée, par le progrès économique, et par la collaboration de la noblesse avec le gouvernement. Cependant, influencé par Czartoryski à Paris et par Zamoyski à Londres, et ayant besoin de leur aide pour ses démarches en faveur de la République de Cracovie, il reconnut le droit de l'Hôtel Lambert à diriger l'activité nationale. Il s'engagea à exécuter dorénavant les ordres du prince Czartoryski, même au cas où il ne les approuverait pas.

L'activité politique de Potocki s'intensifia en 1848. Au début de la Révolution, il s'approcha des démocrates. Il participait activement aux travaux du Comité National de Cracovie, il contribuait à organiser la garde nationale, il achetait des armes à l'étranger. Après le bombardement de Cracovie, en avril 1848, il quitta la ville pour essayer, à Vienne, en Hongrie, à Wrocław et à Dresde, d'obtenir l'appui des libéraux allemands, des Hongrois et des émigrés polonais. Partout il rencontrait les agents et l'activité de l'Hôtel Lambert. Après de nouvelles conversations avec L. Bystrzonowski à Dresde, il décida d'aller voir Czartoryski lui-même. A la suite de négociations qui durèrent presque un mois, les deux parties arrivèrent à se mettre d'accord. Potocki reconnut à nouveau l'autorité de Czartoryski et promit de fournir de façon permanente des fonds en faveur de l'Hôtel Lambert et d'aider les agents de Czartoryski travaillant dans l'empire autrichien.

Czartoryski, en revanche, lui promit de l'appuyer personnellement et de lui assurer la collaboration de ses agents. Ces deux parties fixaient comme but commun la formation d'une garde nationale en Galicie et d'une légion polonaise en Hongrie, l'unification des Slaves et leur réconciliation avec les Hongrois.

Au cours de l'été de 1848, la collaboration se déroulait d'abord selon l'accord. Cependant, dès l'automne, Potocki changea encore une fois d'orientation, en se liant étroitement au parti slavophile en Autriche. Dans sa qualité de député au parlement de Vienne, il se déclara contre les Hongrois et les Italiens. Czartoryski tenta de conjurer le danger d'une rupture, mais sans résultat. Potocki exigeait que Czartoryski s'établît en Autriche, qu'il liquidât presque son activité à l'étranger et lui reconnût le droit de participer sur pied d'égalité à la direction de l'activité en Pologne. C'étaient là des conditions inacceptables pour Czartoryski; celui-ci cependant ne rompit pas les rapports. En effet, au début de 1849 de nouvelles perspectives semblaient s'ouvrir pour une action polonaise en Autriche, dans laquelle l'aide de Potocki pouvait être utile. Un nouveau négociateur, K. Forster, essaya donc, par des conversations à Paris et à Cracovie, de trouver une issue de cette impasse. En vain. Au printemps de 1849, il n'y avait plus, en Autriche, de conditions favorables à une action politique polonaise; c'est pourquoi Potocki se hâta d'annuler ses engagements de 1848. Il garda, certes, jusqu'à son arrestation en 1851, des rapports avec l'Hôtel Lambert, mais non plus sur le plan politique.

Adam Potocki et Adam Czartoryski représentaient deux orientations politiques différentes. En tant que conservateur résidant en Galicie Potocki proposait un programme de loyalisme et de „travail organique”; Czartoryski, par contre, en tant qu'émigré, ne cessait de croire à la nécessité d'une lutte armée.